O. Ernest Zielonka OCD

***Nie da się żyć ubóstwem bez miłości…***

Homilia podczas Mszy św.

z okazji 55. rocznicy śmierci Sł. B. o. Anzelma Gądka OCD,

kościół karmelitów bosych w Łodzi, 13 X 2024 r.

Św. nasza Matka Teresa od Jezusa zwykła mawiać, że wygodne życie i modlitwa nie mogą iść w parze. To powiedzenie św. Matki wpisuje się bardzo mocno w dzisiejszą liturgię i Ewangelię, a także w myśl i rozważania zmarłego w tutejszym klasztorze 55 lat temu, o. Anzelma Gądka. Temat ubóstwa w życiu o. Anzelma, Założyciela Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, był czymś niezwykle ważnym. Przebywał on bowiem przez większość swego życia w sercu Kościoła, w Rzymie i miał głęboką świadomość, że jeżeli jest możliwa jakakolwiek odnowa czy reforma Kościoła, to musi ona zawsze zaczynać się od Ewangelii, którą dziś usłyszeliśmy (Mt 10, 17-27). I nie tyle od porzucenia dóbr materialnych, ile od wolności od dóbr materialnych.

„Więc nie na drogach wygody, szerokich i łatwych, rozwija się, rośnie świętość, ale na wąskich, ciasnych i stromych (por. Mt 7, 13-14)”[[1]](#footnote-1). Drogi wygodne, szerokie i łatwe sprawiają, że tracimy czujność, gdy wszystko nam zbyt łatwo przychodzi. Możemy wówczas stać się bardzo „miękcy”, jak pluszowe misie. A kiedy pojawi się pierwsza trudność, nie będziemy umieli poradzić sobie z nią.

Mówi dalej o. Anzelm: „Życie zakonne jest pełnym i doskonałym naśladowaniem i przyobleczeniem się w Jezusa Chrystusa (por. Rz 13, 14), nie zaś dzieleniem Jego sukni na szmatki”[[2]](#footnote-2) Bardzo ciekawie zauważa Sługa Boży, że „sukni Chrystusa nie można dzielić na szmatki”, na kawałki, gdyż albo przyjmuje się Chrystusa całego, albo się Go nie przyjmuje. Albo przyjmuje się całą Ewangelię, albo przyjmuje się tylko to, co jest nam wygodne, co pasuje, a do innych rzeczy nie jesteśmy stworzeni.

Ewangelia Chrystusa uczy nas radykalizmu, ale uwaga: nie uczy nas fanatyzmu. Niektórzy wszelako mylą radykalizm z fanatyzmem. Ale Jezus był radykalny, radykalny także w ubóstwie, w wymaganiach. Albo chcesz całkowicie się we Mnie przyoblec i stać się Mną, albo pragniesz tylko przy okazji trochę się upudrować, i to tak delikatnie, by wieczorem można to było szybko zmyć. Nie wolno więc dzielić szaty Chrystusowej na szmatki. I kontynuuje o. Anzelm, a choć pisze to wiele dziesiątków lat temu, tekst ten pozostaje niezwykle aktualny zwłaszcza dzisiaj.

„Jezus był robotnikiem (por. Rz 13, 14); nie wystarczy jednak być robotnikiem przez całe życie i tylko robotnikiem, aby być „drugim Chrystusem”, Jezus był nauczycielem, lecz apostolstwo nie wystarczy, by wykonać całe dzieło Chrystusa. Bo Jezus więcej niż robotnikiem i nauczycielem był kapłanem i ofiarą. Świat został zbawiony przez ofiarę. Dlatego zakonnik, zakonnica nie może powiedzieć „poszliśmy za Tobą” (Mt 19, 27), jeśli stan ich życia nie będzie całkowitym poświęceniem i pełnią ofiary”[[3]](#footnote-3).

Pokusa XXI wieku, to: być użytecznym, będziemy dużo robić: budować, malować, remontować, pisać, wydawać, „cuda, wianki”, zaharowani od rana do wieczora. Wówczas jednak nie będziemy zakonnikami, lecz będziemy robić za zakonników. Pan Jezus powołał karmelitanki Dzieciątka Jezus, by były Jego oblubienicami, sprzątaczek nie potrzebuje. Musimy o tym pamiętać, gdyż jest pokusa stania się sprzątaczką w Domu Bożym. Lecz karmelitanka nie ma być sprzątaczką w Domu Bożym, lecz oblubienicą, która może jest „utyrana”, ale zakochana.

Ojciec Anzelm mocno to podkreśla, że można być porządnym robotnikiem, zaharowanym, który jak wraca do wspólnoty, to jest tak wykończony, że „bez kija do niego nie podchodź”, bo pogryzie, bo nie ma siły...

„Ubóstwo, nawet dobrowolne i wzięte samo w sobie, nie jest czymś absolutnie dobrym; inaczej bogactwo byłoby czymś samo w sobie złym. Ubóstwo o tyle jest dobre, o ile jest instrumentem, przyczyną sprawczą i środkiem do praktykowania cnoty”[[4]](#footnote-4). Tutaj właśnie ujawnia się radykalizm a nie fanatyzm o. Anzelma

„Jesteśmy za ubodzy na tanie rzeczy”[[5]](#footnote-5). Te słowa kilkadziesiąt lat temu powiedział o. Anzelm do ówczesnego przeora klasztoru w Czernej. Wyraził się w ten sposób dlatego, gdyż zobaczył, jaki materiał kupił przeor na białe płaszcze dla kleryków. Po dwóch, trzech praniach będą nadawać się jedynie do wyrzucenia, wiec „Jesteśmy za ubodzy na tanie rzeczy”. Mądrze i roztropnie.

Ojciec Anzelm był wzorem i przykładem ubóstwa, ale nie był czcicielem zakonnego „dziadostwa”. Niektórzy myślą, że im bardziej wyglądają jak „dziady kalwaryjskie”, tym są świętsi. Mamy takich „nawróconych” chrześcijan, którzy od ubioru aż do uczesania pokazują tylko smutek chrześcijaństwa i nic więcej. Jeżeli ktoś na takie „zjawisko” popatrzy, może sobie pomyśleć: „Boże Święty, jak niebo też jest takie smutne, to się tam nie wybieram”.

Ojciec Anzelm dbał o siebie, jednak w tym sensie, że: moja osoba ma być gościnna dla innych, drudzy mają się czuć dobrze w moim towarzystwie. O. Bogusław Woźnicki, przeor czerneński, zapisał szczegół o. Anzelmie: „Jednego dnia, gdy był w Czernej, przyjechały do niego Siostry. Był tego dnia nieogolony, więc przy mnie pyta, czy może tak wyjść do Sióstr. Ja mówię, wcale zarostu nie znać…, ale jakie było moje zdziwienie, a jednocześnie jakie znawstwo duszy kobiet, gdy jedna z Sióstr witając Ojca głośno zawołała. O! Nasz Ojciec nieogolony! Ojciec Prowincjał popatrzył tylko na mnie…!”[[6]](#footnote-6)

Ubóstwo powinno traktować się z wielką godnością w stosunku do człowieka, który je praktykuje. „Miłość zaś wymaga, by dążący do niej całkowicie się oddzielili od rzeczy światowych. Mówi o tym św. Augustyn przemawiając do Boga: «Mniej Cię kocha, kto równocześnie coś z Tobą kocha, co nie dla Ciebie kocha. Pokarmem bowiem miłości jest umniejszenie chciwości; tam doskonałość miłości, gdzie nie ma chciwości»”[[7]](#footnote-7).

Nie da się żyć ubóstwem bez miłości. Aby zatem z naszą chciwością się rozprawić, nie trzeba czynić wielkich dzieł ascetycznych[[8]](#footnote-8). Ojciec Anzelm podaje na to prosty sposób: trzeba się dzielić.

„Niech to Siostra spakuje – powie do s. Santiny – i wyśle do braci nowicjuszy w Czernej, bo oni tam nie mają”[[9]](#footnote-9). Ojciec Anzelm stwierdził, że ma za dużo butów i habitów w celi. Pierwsze siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus widać hojnie obdarzały o. Założyciela, a on to rozdawał.

Kiedy Siostry mieszkały jeszcze w Siennej, s. Natalia wspomina wzruszającą chwilę, kiedy „spaliła się stodoła biednej rodzinie. Ojciec wtedy (jako prowincjał) był na wypoczynku. Wszystkie Siostry pomagały i służyły pomocą w czasie tego pożaru, żeby choć dom uratować, ponieważ stodoła stała blisko domu. Nasz Ojciec pierwszy zaraz gdyśmy wróciły do domu po pożarze, ukradkiem, nie przy wszystkich Siostrach wręczył M. Przełożonej 500 zł. i powiedział: Zanieś im to, Matko, ale nie powiedz od kogo to jest, bo to nie jest potrzebne”[[10]](#footnote-10). Konkretnie, jasno i życzliwie.

I dbał o chorych: „Zdrowym może wiele rzeczy brakować, ale chore powinny obfitować”[[11]](#footnote-11). W tym względzie o. Anzelm jest wiernym synem św. Teresy od Jezusa. Św. Matka Teresa bardzo dbała o ubóstwo w swoich klasztorach, ale jeśli któraś z sióstr zachorowała, to rosół musiał być ugotowany. Rosół Matka stosowała również w innych przypadkach, gdyż miała wybitne „szczęście” do sióstr, które miały „szczególne łaski mistyczne”, omdlenia, ekstazy itp. Wówczas Matka Teresa rosołem sprawdzała ich prawdziwość, nakazując dobrze zjeść, i wówczas okazywało się, czy łaska ta jest prawdziwa, czy też nie. Święta miała bardzo realistyczne i normalne podejście do życia.

Podobnie św. Teres od Dzieciątka Jezus, w ostatnich miesiącach swego życia zajadała się eklerkami z czekoladą i pieczenią z cielęciny, gdyż nic innego nie mogła, niestety, z racji zdrowia, zjeść.

„Boski nasz Nauczyciel nie potępił samego bogactwa, potępił jednak przywiązanie do bogactwa”[[12]](#footnote-12). Tego właśnie uczy nas dzisiaj zarówno Pan Jezus, jak i nasz Ojciec Anzelm. Posiadanie samo w sobie nie jest złem, ale pokładanie nadziei w tym, co posiadamy, to prowadzi do zła. Amen.

1. Sł. B. o. Anzelm Gądek OCD, *Droga do miłości doskonałej*, t. 12 „Biblioteka Założyciela”, Łódź 2017, s. 272. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże. [↑](#footnote-ref-2)
3. Tamże, s. 272-273. [↑](#footnote-ref-3)
4. Tamże, s. 273. [↑](#footnote-ref-4)
5. AZ, Bogusław Woźnicki, ocd, *Wspomnienia o N. O. Anzelmie*. [↑](#footnote-ref-5)
6. Tamże. [↑](#footnote-ref-6)
7. *Droga do miłości doskonałej…*, s. 274. [↑](#footnote-ref-7)
8. Por. tamże. [↑](#footnote-ref-8)
9. AZ, Santina Florek, cscij, *Wspomnienia o O. Założycielu*. [↑](#footnote-ref-9)
10. AZ, Natalia Piecz, cscij, *Wspomnienia o O. Założycielu*. [↑](#footnote-ref-10)
11. AZ, Zenobia Masłoń cscij, *Wspomnienia*. [↑](#footnote-ref-11)
12. *Droga do miłości doskonałej…*, s. 275. [↑](#footnote-ref-12)